

Temat edukacji domowej pojawia się ostatnio dość często, a to głównie za sprawą zmian jakie w tym zakresie znalazły się w nowelizacji - Prawa oświatowego z 4 listopada 2022 r.

Dodatkowo podczas prac nad rozporządzeniem w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej w roku 2023 r. poruszono kwestię finansowania edukacji domowej. Nie jest to wątek nowy, ponieważ po arbitralnym podniesieniu wskaźnika edukacji domowej z poziomu 0,6 do 0,8 na rok 2022 przez ministra Przemysława Czarńka, dodajmy, że bez podania żadnego uzasadnienia, dyskusje nad edukacją domową pojawiły się na kilku spotkaniach Zespołu ds. Edukacji, Kultury i Sportu KWRiST. Związek Powiatów Polskich jako jedyna organizacja negatywnie opiniował zmiany z 2021 r., które spowodowały rezygnację z opinii poradni psychologiczno-pedagogicznej i z rejonizacji w kontekście edukacji domowej. I był później inicjatorem dyskusji na posiedzeniach Zespołu, zwracając uwagę, że podwyższenie wskaźnika działa na szkodę finansów publicznych, nie ma merytorycznych podstaw i doprowadzi do wypaczenia idei edukacji domowej.

Tak też się stało, przez niespełna dwa lata liczba dzieci w edukacji domowej wzrosła dwukrotnie, do poziomu ponad 30 tys. Rozwinęły się i powstały nowe szkoły, których podstawowa forma działalności opiera się na edukacji domowej. Wysokość środków finansowych przekazywanych w formie dotacji dla tych szkół w znaczącym stopniu przekracza koszty ich funkcjonowania, destabilizując budżety organów dotujących (jednostek samorządu terytorialnego).

W związku z powyższym strona samorządowa Komisji Wspólnej przyjęła wspólne stanowisko, w którym występując w obronie finansów publicznych, zwróciła się do Premiera o pilną interwencję w sprawie dostosowania finansowania do faktycznych kosztów edukacji domowej.

Utrzymywanie tak wysokiego standardu finansowania edukacji domowej jest zdaniem strony samorządowej działaniem na szkodę finansów publicznych i spowoduje wydrenowanie systemu na 175 mln zł (przy założeniu utrzymania wskaźnika na poziomie 0,8, planowanej wysokości standardu A na rok 2023 w wysokości 6 947 zł i liczbie uczniów w edukacji domowej 31 381 (stan na 29.11.2022 r.)). Jednocześnie brak jest merytorycznych, ustawowych przesłanek, popartych zadaniami realizowanymi przez szkoły, których dzieci kształcą się w edukacji domowej, dla tak wysokiego finansowania.

Jak podkreśliła strona samorządowa konieczne i pilne jest więc dostosowanie tego standardu do faktycznie ponoszonych przez szkoły kosztów kształcenia dzieci w tzw. edukacji domowej. Potrzebę taką uznają przedstawiciele kierownictwa resortu edukacji i nauki, ale przedstawiane przez nich propozycje rozwiązań w najmniejszym stopniu nie rozwiązują problemu nieefektywnego wydatkowania środków publicznych. Po pierwsze propozycje te nie znajdują zastosowania, gdyż uzależnienie wskaźnika od liczby uczniów spowoduje sztuczne dzielenie tych szkół. Po drugie nawet, gdyby rozwiązanie to okazało się skuteczne to uzyskane oszczędności są niższe niż oczekiwane. MEiN zaproponował bowiem, aby w szkołach liczących powyżej 500 uczniów wskaźnik na każdego ucznia powyżej 500 wynosił 0,2, chyba że 30% uczniów tej szkoły kształci się stacjonarnie wówczas wskaźnik wynosiłby 0,4.

W związku z powyższym strona samorządowa zaapelowała do Premiera o natychmiastowe działanie mające na celu powstrzymanie podpisania przez ministra edukacji i nauki rozporządzenia w sprawie sposobu podziału części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego w roku 2023, w której wskaźnik edukacji domowej wynosi 0,8. W ocenie organizacji samorządowych zaniechanie obniżenia tego wskaźnika do poziomu 0,4 będzie równoznaczne z działaniem na szkodę finansów publicznych.